

Magdalena Gozdek

Uniwersytet Łódzki

Porównania w dwóch XVI-wiecznych poradnikach pedagogicznych – w poszukiwaniu zależności

Na gruncie językoznawstwa analiza konstrukcji porównawczych wykorzystywana była w różnych celach. Niektórym badaczom służyła chociażby do ukazania charakterystycznych cech stylu danego autora. Przykładem może być praca Zenona Leszczyńskiego *Nad porównaniami Mickiewicza* [Leszczyński 1999] czy artykuły Urszuli Sokólskiej, takie jak *Porównania charakteryzujące ludzi i zachowania ludzkie w reportażach Melchiora Wańkowicza* [Sokólska 2001–2002] i *Leksyka „zwierzęca” jako składnik comparatum w porównaniach Jana Twardowskiego* [Sokólska 2007]. Analiza językoznawcza porównań służyła również opisowi stylu konkretnego tekstu literackiego bądź publicystycznego. Dostrzeżemy to w artykule Magdaleny Pietrzak *Rośliny w porównaniach występujących w „Trylogii” Henryka Sienkiewicza* [Pietrzak 2001]. Poza badaniami stylistycznymi porównania wykorzystywane były do rekonstruowania językowego obrazu świata. Warto wymienić tu książkę Włodzimierza Wysoczańskiego *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków* [Wysoczański 2005]. Dodajmy, że szczegółowy opis diachroniczny rodzajów komparacji w polszczyźnie zawdzięczamy pracy Barbary Greszczuk *Konstrukcje porównawcze w języku polskim* [Greszczuk 1988].

W niniejszym opracowaniu analiza porównań posłużyła do ustalenia zależności pomiędzy autorami. Zastosowano więc metodę porównawczą. Przedmiot badań stanowiły konstrukcje komparatywne wyekscerpowane z dwóch XVI-wiecznych (wydanych w tym samym roku) poradników pedagogicznych. Pierwszy z nich pt. *Reinharda| Lorichiu|fa księgi, o| wychowaniu y o czwi|czeni|niu k|żdego przelo|żnego, nie tylko p|anu ale y| podd|anemu k|żdemu ku| czy|taniu b|arzo po|zyteczne:| teraz nowo z l|aci|ńskie|go| ię|zyk||a n|a pol|ski prze|łożone*

(w tłumaczeniu Stanisława Koszutskiego) był ówczesnie najpopularniejszy. Potwierdzają to trzy jego wznowienia w ciągu zaledwie pięciu lat¹. Drugi zaś pt. *Kfyażki o wychowányu dzyeći bárzo dobre,| pożyteczne, y potrzebne, s kto|rych rodzicy ku wychowányu| dzyeći fwych, náukę do|łożną wyczerpnąć| mogą.* Teraz nowo uczynione y s pil|nością wyrobione stanowi pierwszy napisany po polsku traktat o tej tematyce [Danysz 1912: 7]. Jego autor – pochodzący z Wielkopolski Erazm Gliczner – opublikował go w 1558 roku, kilka miesięcy po ukazaniu się trzeciej edycji *Ksiąg...* Lorichiusa, w której przygotowaniu uczestniczył². Dwudziestotrzyletni wówczas Gliczner, wydając *Książki...* w niewielkim odstępstwie czasowym od popularnego ówczesnie poradnika Lorichiusa, naraził się na zarzut nieoryginalności ze strony XIX-wiecznych badaczy. Niektórzy z nich sugerowali wykorzystywanie przez Wielkopolanina przykładów i cytatów z dzieła niemieckiego autora. Zaliczał się do nich m.in. znany polski teoretyk wychowania Antoni Danysz, który pisał następująco:

[Gliczner – M.G.] [n]ie mając czasu na robienie stud[i]ów przygotowawczych, zapewne z Loricha brał niektóre przykłady i cytaty, stanowiące nieodzowną okrasę humanistycznych traktatów. Język zaś t[ł]umacza Koszuckiego był mu, jak się zdaje, pomocnym w stylistycznych trudnościach, z którymi każdy piszący w tym czasie po polsku musiał walczyć. [Danysz 1912: 9–10]

Jego zdanie podzielał Waław Aleksander Maciejowski [1852: 380]. Jednakże obecne w wypowiedzi Danysza wykładniki hipotetyczności, takie jak *zapewne czy jak się zdaje* wskazują, że są to jedynie przypuszczenia. W innych opiniach stwierdzano, że zarzuty o naśladownictwo są niesłuszne. Przykład stanowi wypowiedź Rudolfa Ottmanna, autora rozprawy o życiu i twórczości Glicznera:

Z przekładu Koszutskiego korzystać Gliczner nie potrzebował, znał bowiem Lorichiusa i Erazma z Rotterdamu, najznakomitszych owego wieku pedagogów, z oryginału łacińskiego, a wpływ wspomnianych autorów, mianowicie pierwszego, pod względem układu i formy przedstawienia, nie pod względem myśli, w dziele Glicznera zaprzeczyć trudno, co bynajmniej oryginalności

1 Dwa pierwsze wydania pochodziły z 1553 oraz 1555 roku. Ich istnienie potwierdził Józef Ignacy Kraszewski, jednak żadne się nie zachowało [Kraszewski 1842: 116].

2 Erazm Gliczner, koordynując prace nad wydaniem, dołączył do niego swój wiersz, list dedykacyjny oraz własne tłumaczenie *Oracji o sprawowaniu państwa Isokratesa* [Danysz 1912: 9].

pomysłu i przedmiotowej treści, w książce jego zawartej, nie wyklucza. [Ottmann 1886: 524–525]

Wątpliwości wyrażane przez badaczy wydają się uzasadnione, gdy weźmie się pod uwagę młody wiek wielkopolskiego autora i jego styczność z *Księgami*... podczas nadzorowania prac przygotowawczych. Jednakże trzeba dodać, że nie są one oparte na konfrontacji obydwu tekstów. Z tego względu celem artykułu będzie zweryfikowanie hipotez dotyczących oryginalności porównań zamieszczonych w *Książkach o wychowaniu dzieci*... oraz potwierdzenie lub wykluczenie zależności pomiędzy obydwoma autorami.

Zestawiane dzieła różnią się objętością: *Księgi*... składają się ze 186 kart, czyli około 372 stron³, *Książki*... zaś liczą 16 ośmiodzielnych kart, co daje około 238 stron małego formatu. Kierowane były również do innego adresata. Niemiecki autor formułował wskazówki dla wychowawców przyszłych władców. Pisał np. o zachowaniu wobec poddanych czy reagowaniu na pochwały pochlebców. Uwzględnił nawet zalecenia dotyczące właściwego zachowania podczas wojny lub pogrzebu bliskich osób. Wielkopolanin natomiast skoncentrował się na problemach przeciętnej rodziny. Dużo miejsca w *Książkach*... poświęcił kwestii wyboru pomiędzy edukacją domową a publiczną. Na różnice dzielące analizowane teksty zwracał uwagę Janusz Tadeusz Maciuszko: „Praca Glicznera istotnie się różni odniesieniem do realiów. Stosuje się bowiem do wychowania godnego, acz nie elitarnego; bliżej jego wychowankom mieszczkańskiej kamienicy niż magnackich rezydencji, pomірności niż konsumpcjonizmu” [Maciuszko 2016: 47]. Pomimo że obydwa poradniki ukazały się w krakowskich drukarniach w 1558 roku, każdy z nich za sprawą odmiennego wyboru adresata koncentruje się na innych kwestiach. Sprawdźmy, czy wspomniane różnice widać także w wyekscerpowanych z nich konstrukcjach komparatywnych.

W sumie analizie poddano 215 porównań⁴: 151 z *Ksiąg*... Lorichiusa oraz 64 z *Książek*... Glicznera. Dla uzyskania większej przejrzystości wyводу podzielono je na grupy semantyczne, utworzone na podstawie członu porównującego zawartego w każdym z nich. Łącznie wydzielono sześć grup semantycznych, takich jak: cechy i zwyczaje zwierząt, choroby, relacje międzyludzkie, natura, właściwości przedmiotów, żeglarstwo. Dla każdego porównania ustalone zostały: *comparandum*, *comparatum*, *tertium comparationis* oraz *com-*

3 W obu publikacjach zastosowano charakterystyczną dla XVI wieku numerację stron za pomocą liter alfabetu oraz cyfr: arabskich u Lorichiusa, rzymskich u Glicznera. Oznaczenia stron umieszczono pod tekstem właściwym na stronach nieparzystych.

4 Pominęto porównania nieposiadające formalnych wyznaczników zespolenia.

parator. Do analizy porównawczej wybrano komparacje mające jednakowe *comparatum*. Warunki te były spełnione, gdy obiekt, do którego porównywano, był taki sam. Nie uwzględniano przy tym stopnia rozbudowania *comparatum* („iáko máłpá gdy iey kofztowną fukienkę ufzyią” [L, B]⁵; „yeft by máłpá” [G, E_v]).

Pierwsza z wymienionych grup semantycznych – **cechy i zwyczaje zwierząt** – jest w badanym materiale najliczniej reprezentowana. W obu poradnikach pojawiło się łącznie 55 (L: 39, G: 16) porównań o tej tematyce. Znajdziemy w nich nawiązania do różnych zwierząt, od popularnego osła do rzadko spotykanego czarnego łabędzia. W *Księgach...* najczęstszym *comparatum* są wilk i niedźwiedź. Lorichius przez zestawienie ludzi z wilkami zwraca uwagę na ich bezwzględność i chęć zysku. Autor twierdzi, że – podobnie jak wilk – człowiek interesowny nie robi niczego z dobrego serca. Wykorzystując obraz podstępnego zachowania niedźwiedzia, niemiecki pisarz dosadnie ukazał zachowanie pochlebców wobec władcy: „A przeto pochlebniká, który ieft prawie iáko niedzwiadek, bo yáko niedzwiadek pierwej pochlebiuąc liże, á potym ogonem iad wpuści: tákci pochlebnik fkimkolwiek mowi káżdemu prawie gozdz w oko wbije, bo káżdego záłlepi” [L, H5]. U Glicznera natomiast najpopularniejszym członem porównującym był wróbel. W jednym z porównań autor zestawił cnotę posiadaną przez dworskich chłopców z ilością mięsa na wróblowej goleni: „[chłopiátka – M.G.] fie ná cnotę bárzo przefadzayá, y máyá yey ták wiele yáko ná wroblowej goleni myfá” [G, Hvi_v]. Obrazowa forma porównania jednoznacznie podkreśliła ich zepsucie moralne. Wspólne *comparatum* w porównaniach Lorichiusa i Glicznera pojawiło się w trzech przypadkach. Stanowią je kolejno: małpa, ryba i żółw.

Autorzy pisali o pierwszym zwierzęciu w następujących fragmentach: „człowiek nieuczony, bądź iáko chcefz wyelkiego narodu albo bogáty, nicz inflego nye będzie iedno iáko **máłpá**⁶ gdy iey kofztowną fukienkę ufzyią” [L, B]; „Owa dziecię yeft by **máłpá**, to co uyrzy to też czynić chce” [G, E_v]. Na początek warto przypomnieć, że XVI-wieczne znaczenie słowa *małpa* nie odnosiło się jedynie do zwierzęcia. Mianem tym określano także kobiety lekkich obyczajów lub te wywodzące się z niższego stanu [SPXVI, hasło *małpa*]. Autorzy odnieśli się jednak do jego podstawowego znaczenia. W pierwszym porównaniu poruszono problem braku wykształcenia. Lorichius twierdził, że człowiek niewykształcony, pomimo posiadanego majątku lub szlacheckiego

5 Zobacz wykaz skrótów na końcu artykułu. W nawiasie po skrócie źródła podaję lokalizację cytatu.

6 Wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą ode mnie – M.G.

urodzenia, zawsze będzie podobny do małpy ubranej w drogocenną sukienkę⁷. Zamierzeniem pisarza było podkreślenie wartości edukacji, zapewniającej – w przeciwieństwie do nabytego majątku – trwałe bogactwo wewnętrzne. Celem drugiego zestawienia było ukazanie podobieństwa w zachowaniu dziecka i małpy. Autor, akcentując ich wspólną cechę – bezmyślność w naśladowaniu otoczenia – podkreślił wagę właściwego ukształtowania potomka w okresie, gdy jest on najbardziej podatny. Symbol małpy w kulturze ma 45 różnych znaczeń [SSymb, hasło *małpa*]. Autorzy powyższych porównań zaakcentowali odmienne cechy wspomnianego zwierzęcia, wyzyskując różne *tertium comparationis*.

W następnej parze porównań wspólne *comparatum* stanowi ryba: „iáko **rybá** zá rybá, ták brat zá brátem, dworzánin zá dworzáninem ydzie” [L, I6_v]; „yáko **rybá** rybá żywá, ták człowyek człowyekyem ma fie wfpyeráć” [G, Kv]. Widoczna jest tu pewna analogia. Konstrukcje w obu przypadkach są identyczne. Lorichius użył określeń *brat* oraz *dworzanin*, Gliczner zaś hiperonimu *człowiek*. Porównania różni jedynie dobór czasownika. Autorzy twierdzą, że ludzie mają się wspierać, podobnie jak czynią to ryby. Pozostaje pytanie, dlaczego właściwie ryby. Można przypuszczać, że źródłem inspiracji w obu wypadkach był Stary Testament, w którym nie brakuje podobnych zestawień [Wyrwa 2012: 13]. Dodajmy ponadto, że ryba dawniej utożsamiana była z Chrystusem [SSymb, hasło *ryba*]. Wierzono również, że dym unoszący się ze spalonego serca ryby odstrasza demony, a jej żółć przywraca wzrok [Kobielus 2002: 274]. Trudno zatem określić przyczynę podobieństwa przywołanych komparacji. Może ona wynikać z inspiracji polskiego autora wcześniejszym traktatem, jak również być rezultatem dobrej znajomości Pisma Świętego. Druga z hipotez wydaje się bardziej prawdopodobna. Zarówno Lorichius, jak i Gliczner mieli wykształcenie humanistyczne, którego wymogiem była znajomość Biblii. Autorzy byli także związani ze środowiskiem reformacyjnym. Dobrze zatem znali kluczową dla humanizmu i reformacji zasadę *ad fontes*, polegającą na bezpośrednim czerpaniu ze źródeł [Meller 2004: 185; Maciuszko 2016: 38]. Świadczą o tym liczne nawiązania do historii biblijnych, znajdujące się w obu poradnikach⁸.

Przyjrzyjmy się ostatniej parze zawierającej wspólny człon porównujący: „A záprawděć czałem fzcześnieć więc ludzie męzne wfpomaga, iákoby fye ná te gniewaiącz ktorzy fye niocz nieśmieniá kusić, ále iáko **żolwie** w fkorupy ták

7 W Starym Testamencie małpa uznawana jest za zwierzę egzotyczne, którego posiadanie symbolizuje bogactwo [Wierzbicka 2011: 197].

8 Ówczesnie wielu twórców podejmowało się swobodnego przekładu Pisma w celach edukacyjnych [Maciuszko 2016: 39, 41].

fy e kriiã” [L, Cc]; „ku domowi mu [młodzieńcowi – M. G.] mył przychodzi by **Zolfiowi** ku fkorupye” [G, Kvi_v]. Lorichius opisał ludzi bojaźliwych, odwołując się do charakterystycznej cechy żółwia, jaką jest chowanie się w skorupie. Zdaniem autora przyczyną braku szczęścia tych osób jest zbyt duża zachowawczość. Strach przed podjęciem ryzykownych działań upodabnia ich do żółwia kryjącego się w skorupie. Porównanie zawarte w *Książkach...* Glicznera ma związek z jego krytycznym stosunkiem wobec nauczania dziecka w domu. Wielkopolanin – jako zwolennik edukacji publicznej – twierdził, że chłopiec uczony przez jednego nauczyciela w domowym zaciszu zawsze będzie stronił od ludzi. Dom zatem – podobnie jak skorupa dla żółwia – będzie w jego odczuciu jedynym bezpiecznym miejscem. Warto przy tym nadmienić, że w XVI-wiecznym społeczeństwie osoby unikające wychodzenia z domu uznawane były za ludzi tchórzliwych [Tazbir 1977: 123]. W tym wypadku widać brak zależności pomiędzy porównaniami.

Kolejna analizowana grupa – **choroby** – zawiera łącznie sześć porównań (L: 4; G: 2). W *Ksiągach...* Lorichiusa jednym z ciekawszych jest zestawienie pochlebców sprzeciwiających się władcy w mało istotnych sprawach, w ważnych zaś milczących i obcinania włosów lub paznokci osobie poważnie chorej. W innym porównaniu autor wnioskował o odrzucanie władzy okrutnych przełożonych, podobnie jak czyni się, odcinając nieuleczalnie chore części ciała: „Abowiem iáko inffse członki, ktore albo fchną albo inffsemu wffłyckiemu ciátu fzkodzą: odcináią, thákci też y przełożeni okrutni, ktorzy w poftáwie człowieczey fą iáko okrutne á strážliwe bestyie, mieli by być od wffłyckich ludzi iáko od zdrowego ciáła nieuleczone członki odrzuceni” [L, E4_v]. U Glicznera znajdziemy natomiast dość nietypowe porównanie języka młodzieńca uczonego w domu do chorych oczu wystawionych na słońce: „Co wyęcye, mowić nye będzie umyá, tak mu [młodzieńcowi uczonego w domu – M. G.] język fchorzeje, by chore oczy ná flońcu” [G, Kvi_j].

Obaj autorzy jako człon porównujący wykorzystali wrzody: „żadnego pochlebftwá gorffego á fzkodliwffego niemáfz, nád to, gdy pochlebniicy flowá tákie z Ewángeliey albo z Prorokow fwiętych wziáwffy, onymiz, iákicy zley rzeczy, ktorá pan iáko ieden **wrzod** ná myfli fwey ma: pochlebuiá” [L, I2_v]; „Ták tedy yáko tho y fromotá y nye przyftoi kárác wffdy dzieći fwe, nychayby fie od tego rodzicowie powfcyágáli, náffáduyác obyczayá tego. Yako **wrzody**, á nyemocy, choroby, ktore fą brzydliwe á myerzyone przyftoi y należy zákrywác, á onych nye powyádać” [G, Giii_j]. Niemiecki pisarz, aby ukazać złą myśl władcy, wykorzystał negatywne skojarzenia, jakie wywołują wrzody. Tym obrazowym zestawieniem zwrócił uwagę na bezkrytyczność pochlebców chwających każde słowo pana. Gliczner dla odmiany chciał pokazać rodzicom,

jaką postawę powinni przyjąć wobec złego zachowania dzieci. Porównując ją do ukrywania odrażającej choroby, dał do zrozumienia, że publiczne karanie nie jest właściwym rozwiązaniem. Komparacje koncentrują się na zupełnie innych problemach, co potwierdza niezależność polskiego autora.

Zarówno Lorichius, jak i Gliczner upodobali sobie porównywanie ludzi, ich cech oraz zachowań do świata przyrody. Liczba wyekscerpowanych z obu poradników konstrukcji mieszczących się w grupie semantycznej **natura** wyniosła w sumie 43 (L: 35; G: 8). Wnioskując na podstawie frekwencji, ulubionym obrazem wykorzystywanym przez autora *Ksiąg...* był bąbel na wodzie powstały po deszczu. Lorichius przywołał go trzykrotnie w członie porównującym. W każdym z porównań stanowił on symbol nietrwałości bądź ludzkiego życia, bądź fałszywej przyjaźni, np.: „on zimny przyiaćiel ktori tak długo trwał iáko bąbel ná wodzie” [L, G5]. Gliczner najczęstszym punktem odniesienia czynił zboże. Dorodne kłosy, uszczęśliwiające zbierających je oraczy, zostały np. wykorzystane do zobrazowania radości wynikającej z posiadania dzieci: „Abowim oni nye ináčey yákoby oracze látu á yędrnemu flońcu máyác dzyatki, yakoby zboże á latorořlki z małżeńřta řwego, bárzo řie fami myedzy řobą rořkoffuyą” [G, C_v]. Natomiast zestawienie przedwcześnie ściętego zboża z chłopcem oddanym za młodu do dworu miało skłonić rodziców do refleksji na temat drogi edukacji własnych dzieci: „Bo yáko zboże kthore ráno poźnye nye bywa dobre, y owřřem řkáži řie, thák ten řyn ktori nye pořřanowiwrřy řie będzye řluzyl, nye doydzye czemby myał być, nye człowiekiem řie řtánye, ále cos ná człowyeká řie tráfi y poydzye” [G, Iiiij_v].

W obydwu poradnikach pojawiły się zestawienia związane z morzem: „czáły albo wieki bieżące, řą iákoby **morze**, wielkimi á řtráźřliwimi nawářnořćiami poruřřone” [L, C3_v]; „Ták yáko **morze** nic złego wřoby nie řcyerpi, tym obyczáyem teź oni [panowie dworscy – M. G.] myedzy řobą nyechcą myeć dobrych” [G, Hvij]. Morze, wywołujące u wielu ludzi pozytywne skojarzenia, ma także groźne oblicze. W XVI stuleciu kojarzono je głównie z uczuciem strachu. Lęk przed nieznanym i zarazem niebezpiecznym żywiołem był popularnym motywem m.in. w utworach Mikołaja Reja czy Jana Kochanowskiego [Tazbir 1977: 131–132]. Autorzy analizowanych tekstów uchwycili właśnie taką wizję morza. Lorichius przez przywołanie obrazu wzburzonego morza ukazał czasy sobie współczesne jako pełne niebezpieczeństw i zagrożeń. Zasygnalizował tym samym potrzebę zachowania ostrożności w życiu. Gliczner zestawiał morze z panami dworskimi. Autor *Ksiązek...* uznał, że panowie dworscy – podobnie jak morze, które wyrzuca na brzeg obce przedmioty – nie akceptują odmienności. Porównanie to miało uświadomić rodzicom zamierzającym oddać dziecko na naukę do dworu negatywne konsekwencje takiej decy-

zji. Zdaniem Wielkopolanina każdy chłopiec, który znajdzie się w otoczeniu dworskim, musi upodobnić się moralnie do złego otoczenia, żeby zostać przez nie zaakceptowanym. W powyższych komparacjach wystąpiła inna podstawa porównania, co potwierdza brak zależności pomiędzy nimi.

Mniej liczna od poprzedniej grupa semantyczna – **relacje międzyludzkie** – składa się z 19 konstrukcji komparatywnych (L: 11; G: 8). Lorichius wykazał się oryginalnym pomysłem, zestawiając ze sobą chód źle wychowanych dzieci z chodem „błaznów z tabulatury”: „ludzie młodzi, którzy we złym czwiczieniu fą, gdy chodzą, nogi iákoby błaznowie z tábulatury ftáwiáią” [L, A4_v]. W XVI-wiecznej Europie tabulatura była przede wszystkim popularną formą zapisu utworów muzycznych wykonywanych na organach lub gitarze [Zalewski 2014: 169–170]. Jednakże w analizowanym porównaniu wykorzystane zostało – jak się wydaje – inne znaczenie tego wyrazu, obecne w wyrażeniu *stąpać z tabulatury*, czyli „z partesu, przesadnie” [SStar, hasło *tablatura, tabulatura*]. Ze źródeł leksykograficznych wynika, że *tabulatura* została zapożyczona w XVI stuleciu z języka niemieckiego⁹. *Słownik staropolski* pod redakcją Stanisława Urbańczyka [SStar1, hasło *tabulatura*] nie notuje tego wyrazu, natomiast w elektronicznej wersji *Słownika polszczyzny XVI wieku* zarejestrowane zostały trzy jego poświadczenia¹⁰. Gliczner wprowadził mniej wyszukane porównanie dziecka do osoby pijanej: „A záifte dzyecyę nye ináčzey by człowyek piyány, w ktorim ták fie rozum mięffa, yákoby w człowyecze zapitym [...] Dzyecyę á piyány rádzi prawdę powyedzą” [G, Iv_v–Ivi]. *Tertium comparationis* w tym wypadku była prawdopodobność.

Ze względu na obecne w członie porównującym liczne nawiązania do relacji rodzinnych wydzielono dodatkową podgrupę, liczącą w sumie 10 komparacji (L: 7; G: 3). Niemiecki pisarz twierdził na przykład, że władca, który chce cieszyć się uznaniem i sympatią, powinien zachowywać się względem podwładnych jak dobry gospodarz względem rodziny. Warto zwrócić uwagę na podkreślone w trzech porównaniach podobieństwo rozkazów władcy do rozkazów ojca, np.: „Ku miłości poddanych przydzie, gdy ym będzie ták łáfkáwie rofkázował iáko oćiecz fynom” [L, E3]. Lorichius uważał, że władca powinien wydawać polecenia podwładnym, podobnie jak czyni to ojciec wobec synów. Można zatem wywnioskować, że kluczem do bycia dobrym i cenionym władcą jest traktowanie podwładnych jak członków własnej rodziny. Drugi z autorów, chcąc ukazać sposób karania ludzi przez Boga, porównał go do ojca karzą-

⁹ Słowo *tabulatura* pochodzi od niemieckiego wyrazu *Tabulatur* [SPXVII i XVIII, hasło *tabulatura*].

¹⁰ <https://tinyurl.com/ybo3hyau> [dostęp: 19 października 2019].

cego dzieci: „Ták yáko on [Bóg – M. G.] karze rodzay ludzki by ocyec fyny” [G, Fvij].

Zarówno Lorichius, jak i Gliczner najczęściej przywoływali relacje łączące rodziców z dziećmi: „Záprawdę gdyć náuczyciele wierni, uczenie swe niemniey miłuią y niemniey fie o nie stáráią, iedno iáko **rodzicy o fyny swe**” [L, Q4_v]; „A yako **rodzicy** s przyrodzenya **przychylni** są **dzyatkam** swym, tak pan bog ma fie ku koscyołowi swemu” [G, Diiij_v]. Komparacja wyekscerpowana z *Ksiąg...* ukazuje postawę, jaką powinni przyjąć nauczyciele względem uczniów. Autor za rzecz niezbędną uznaje potrzebę okazania dziecku troski, opieki oraz pomocy w celach zarówno wychowawczych, jak i edukacyjnych. Dodatkowo zakłada, że nauczyciele traktujący uczniów jak własne dzieci stwarzają im przyjemną, zachęcającą do nauki atmosferę. Gliczner – podobnie jak Lorichius – odwołał się do ogólnie znanego wzorca rodziców troszczących się o dziecko. Autorowi przyświecał jednak odmienny cel. Przez zastosowanie takiego zestawienia ukazał on staranie oraz troskę Boga o Kościół. Dał tym samym do zrozumienia, że Bóg jest niczym ojciec troszczący się o swoje dzieci. I w tym wypadku zatem nie widać podobieństwa pomiędzy porównaniami.

Na przedostatnią grupę – **właściwości przedmiotów** – złożyło się łącznie 15 komparacji (L: 11; G: 4). Lorichius najczęściej odwoływał się do symboliki miecza. Konfrontując ją z życiem codziennym, uzyskał bardzo obrazowe zestawienia. Jednym z nich jest zilustrowanie dwoistości wymowy przekazu słownego za pomocą przywołania ruchów miecza: „wymowá iesth rzecz táka, że iáko miecz, ná obie stronie syec” [L, K3]. Innym – nie mniej ciekawym – jest porównanie szybkiego napełniania małej fiaszki do nauki dziecka: „iáko wyele dziecinni rozum poiác może albo nyemoże, który nieináczye iáko flálfeczka, gdy czo gwałtem w nyę chcefz wlać, tedy przyiác nye może, y owllfem sye nye w nyę ale po stronam rozlewa” [L, A2_v]. Autor twierdził, że aby uzyskać zadowalający rezultat, obie te czynności należy wykonywać powoli. U Glicznera natomiast połowa konstrukcji komparatywnych zaliczanych do tej grupy nawiązywała do noża. Zawarta w nich myśl przewodnia miała przekonać odbiorcę, że podobnie jak nie da się używać noża bez okładzin, tak nie da się pojąć nauki bez posiadania obyczajów: „Náukác bowim bez obyczáyow yeft yákoby noż bez okládzin” [G, Lvij_v].

Pomimo znacznej różnorodności porównań zawartych w obu tekstach znalazły się wśród nich te mające wspólny człon porównujący: „nawyęczye pámyętámy czegofmy fie zá młodu náuczylí, iáko **gárnyecz** albo co ynfzego nowego, gdy czego weń zá nowotku naleyefz, onym yufz afz do fzczątku pachnąć abo fmyerdzyec będzie” [L, A]; „Náturá álbo wnątrze u máмки gdi fie opiye, cuchnąć będzie, [b]y **gárnyec** albo naczyne yáką plesnyá álbo fmrodem

zakazane” [G, Dvi]. Pierwszy przykład ukazuje trwałość wartości przekazanych za młodu. Zdaniem Lorichiusa to właśnie te nauki, które przyswoimy w dzieciństwie, mają największy wpływ na nasze dalsze życie. Autor uznał, że właściwe wychowanie dziecka ma wiele wspólnego z napełnianiem nowego garnca. W zależności od tego, czym pierwszy raz napełnimy nowe naczynie, będzie ono już zawsze albo pachnieć, albo śmierdzieć. Drugie porównanie porusza nieco inny problem. Gliczner w swoim traktacie nie krył dezaprobaty wobec oddawania dzieci do odkarmienia mamkom. Przyrównując usposobienie opitej mamki do skażonego pleśnią naczynia, pokazał, że wraz z jej mlekiem dziecko przejmuje negatywne cechy. Komparacje mają wspólne przesłanie, którym jest właściwe wychowanie potomstwa. Pisarze do zobrazowania problemu wykorzystali charakterystyczną cechę użytego po raz pierwszy garnka, jaką jest przechodzenie zapachami wypełniających go substancji. Porównania różnią się jednak zastosowanym *comparandum*.

W obu poradnikach znajdziemy także odwołania do zwierciadła: „Bo iáko dobre **zwierciadło**, táką twarz w fobie pokázuie, z iáką kto do niego przychodzi [...] tymżeć też obyczáiem s'prawiedliwy sąd Boży, s'prawam wlfyćkim násfym podobien będzie” [L, D5]; „yáko rzemyęsnicy íi ktorzy nic w náuce nye zákusili, są ludzie s'profní, nyeobyczáyni: tak profto yeft ich człowyeczeńftwo by nyewypolerowane **zwiercyádło**” [G, Hiiiij_v]. Niemiecki autor, chcąc ukazać obiektywność sądu ostatecznego, przywołał obraz lustra, które wiernie odbija znajdujące się przed nim oblicze. Przypomniął tym samym, że wszystkie czyny zostaną w przyszłości sprawiedliwie rozliczone. Zupełnie inne wykorzystanie *comparatum* znajdziemy w drugim przykładzie. Jego autor twierdzi, że podobnie jak zwierciadło po wypolerowaniu staje się doskonalsze, tak i ludzie po nabyciu wiedzy stają się mądrzejsi. Gliczner uważa zatem, że edukacja „wygładza” ludzkie obyczaje, jak polerowanie lustra. W tym przypadku także nie widać zależności pomiędzy komparacjami.

Ostatnią z wyróżnionych grup jest **żeglarstwo**. W XVI wieku motywy z nim związane stały się bardzo popularne za sprawą wzmożonego zainteresowania humanizmem. Wielu pisarzy utożsamiało naród z okrętem na morzu, a władcę z żeglarzem trzymającym jego ster [Tazbir 1977: 136]. Ten typ obrazowania pojawił się i u analizowanych autorów. Lorichius szczególnie upodobał sobie motywy żeglarskie, tworząc osiem takich porównań. Gliczner przeciwnie – w *Książkach...* pojawiło się zaledwie jedno. Pierwszy z autorów w trzech wypadkach wprowadził wspomniany powyżej motyw władcy jako żeglarza kierującego okrętem. Niemiec twierdził, że na osobie władającej państwem – podobnie jak na żeglarzu trzymającym ster okrętu – spoczywa duża odpowiedzialność. Dlatego dobry władca powinien cechować się roztropnością

i mądrością w podejmowaniu decyzji: „Ale, iákoć to ná żeglarzá zależy, aby Styr trzymáiąc dobrze á rofthropnie okrętem rządzil [...] tákci theż y ná przełożonego zależy, aby Styr rzeczy poľpol[itey]: to ielth łtan á wľlyćkie potrzeby, czuynością á ráda śwá łprawował á rządzil” [L, D5_v].

Porównanie utworzone przez Glicznera ma ten sam człon porównujący, co jedno z porównań Lorichiusa: „pałac albo dwor iego [władcy – M. G.] niech niebędzie závártý, ale ofárty wľlyćkim, aby fye do niego kázdy iáko do **portu** z nawálności morľkich bezpiećnie ućiekác mogł” [L, Z5_v]; „kożdy człowyek uchodząc nawálnych grzechow, żądzey, á miłosci Wenufowey, kwápić łie ma do małżeńłtwá, yako do pewnego **portu**” [G, Pij]. W XVI wieku słowo *port* oznaczało w główniej mierze przystań dla łodzi lub okrętów. Z tą nazwą kojarzono także rodzaj podatku lub magazyn [SPXVI, hasło *port*]. W powyższych porównaniach obecne jest pierwsze znaczenie. Miejsce utożsamiane z bezpieczeństwem i spokojem idealnie wpasowało się w treść przekazu obu autorów. Lorichius uważał, że pałac i dwór władcy powinny być dla ludzi portem, w którym zawsze znajdują schronienie. Autor *Ksiąg...* podkreślił przy tym ważność posiadania dobrych, opartych na zaufaniu, relacji z poddanymi. Gliczner do portu przyrównał małżeństwo. Zdaniem Wielkopolanina związek małżeński – podobnie jak port – zapewnia poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Dla autora zawarcie małżeństwa jest sposobem na uniknięcie pokus w życiu. Komparacje mają wspólną podstawę porównania, lecz odmienne *comparandum*.

• • •

Humanizm wpłynął znacznie na działalność środowiska protestanckiego, do którego należeli autorzy analizowanych traktatów. Za jego sprawą głównym celem protestantów stała się popularyzacja edukacji [Maciuszko 2016: 46]. Pisarze reformacyjni, tworząc poradniki pedagogiczne, chcieli uczyć właściwego wychowania dzieci. Częścią tej edukacji miały być nie tylko znajomość odpowiedniego postępowania, ale także przyswojenie treści Pisma Świętego [Maciuszko 2016: 39, 41]. Zapewne właśnie to skłoniło autorów do wydania własnych poradników. Gliczner, publikując swój traktat w niewielkim odstępie czasowym od popularnych *Ksiąg...* Lorichiusa, naraził się na zarzut nieoryginalności ze strony XIX-wiecznych badaczy. Dodatkową przesłanką, która nasuwała wniosek o zależnościach Glicznera od Lorichiusa, był młody wiek polskiego autora. Ponadto *Książki...* stanowiły jego pierwszą publikację. Jednakże przeprowadzona analiza dowiodła, że posądzenia te były niesłuszne. Można zatem powiedzieć, że rację miał – przekonany o oryginalności dzieła – Ottmann, który twierdził, że zbieżność z poradnikiem Lorichiusa

można zauważyć jedynie w „układzie i formie przedstawienia” [Ottmann 1886: 524–525]. W odniesieniu do treści trudno mówić o podobieństwie. Jak wcześniej wspomniano, Gliczner z założenia kierował swój poradnik do przeciętnego rodzica. Lorichius zaś do odbiorcy z wyższych sfer. Autorzy musieli zatem mieć na uwadze odmienne problemy nurtujące z jednej strony elitę, z drugiej mieszczaństwo. Różnice widać wyraźnie na przykładzie analizowanych porównań. Zarówno Lorichius, jak i Gliczner często posługiwali się tym środkiem, tworząc obrazowe zestawienia. Wspólne *comparatum* wystąpiło łącznie w zaledwie dziewięciu przykładach. Biorąc pod uwagę liczbę wszystkich porównań, jest to znikoma wartość. Największe podobieństwo widać w porównaniu, którego podstawą jest ryba. Ma to zapewne związek z bardzo dobrą znajomością Biblii. Różnice, jakie dostrzegamy w przekazie zawartym w analizowanych komparacjach, wynikają z dwóch przyczyn. Przede wszystkim jest to odmienne *tertium comparationis*. Przykładem może być porównanie do małpy, w którym każdy z autorów odwołał się do innej jej cechy. Drugim czynnikiem mającym wpływ na różnice semantyczne jest wybór *comparandum*. W niektórych zestawieniach pomimo wspólnej podstawy porównania, to właśnie ono sprawia, że komparacje nie są do siebie podobne. Widzimy to chociażby w porównaniach, których członem porównującym jest garniec. Brak zależności widoczny jest także na poziomie formalnym. W obu poradnikach najczęściej stosowany był – zgodnie z ówczesnymi tendencjami [Greszczuk 1988: 46] – wyznacznik zespolenia *jako*. Pojawił się on w sumie 163 razy: 127 u Lorichiusa, 36 u Glicznera. W innych wypadkach preferencje autorów nie pokrywały się. Wielkopolanin upodobał sobie używanie wyznacznika *by*, którego tłumacz dzieła niemieckiego autora praktycznie nie stosował. Koszutski częściej wybierał – uznawany w XVI-wiecznej polszczyźnie za jego synonim [Greszczuk 1988: 121] – operator *jakoby*.

Wykaz skrótów

- G – Gliczner Erazm (1558), *KŹyqǫzki o wy|chowányu dzyeći bárzo dobre,| pożyteczne, y potrzebne, s kto|rych rodzicy ku wychowányu| dzyeći Źwych, náukę do|łożną wyczerpnąć| mogą. | Teraz nowo uczynione y s pil|nością wyrobione*, Drukarnia Mateusza Siebeneichera, Kraków.
- L – Lorichius Reinhard (1558), *Reinharda| LorichiuŹa księgi, o| wychowaniu y o czwi|czeniu káždego przeložo|nego, nie tylko pánu ale y| poddánemu káždemu ku| czytáníu bárzo pożyteczne:| teraz nowo z láciń|skiego| ięzyká ná pol|ski prze|łożone*, U dziedziców Marka Szarffenbergera, Kraków.

- SPXVI – Mayenowa Maria Renata, Peplowski Franciszek, red., *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Ossolineum, Wrocław (1966–1994), Warszawa (1995–), <https://spxvi.edu.pl/> [dostęp: 19 października 2019].
- SPXVII i XVIII – Gruszczyński Włodzimierz, red. (2004–), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, Instytut Języka Polskiego PAN, <https://sxvii.pl/> [dostęp: 8 listopada 2019].
- SStar – Krasnowolski Antoni, Niedźwiedzki Władysław, red. (1920), *M. Arcta słownik staropolski*, Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Warszawa.
- SStar1 – Urbańczyk Stanisław, red. (1982), *Słownik staropolski*, t. 9, Polska Akademia Nauk, Wrocław.
- SSymb – Kopaliński Władysław (2017), *Słownik symboli*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.

Bibliografia

- Danysz Antoni (1912), *Erazm Gliczner jako pedagog. Studium nad pierwszą pedagogiką polską*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 38, s. 3–99.
- Gliczner Erazm (1558), *Křiyafzki o wy|chowányu dzyeći bárzo dobre,| pożyteczne, y potrzebne, s kto|rych rodzicy ku wychowányu| dzyeći fwych, náukę do|łożną wyczerpnąć| mogą. Teraz nowo uczynione y s pil|nością wyrobione*, Drukarnia Mateusza Siebeneichera, Kraków.
- Greszczuk Barbara (1988), *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów.
- Gruszczyński Włodzimierz, red. (2004–), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, Instytut Języka Polskiego PAN, https://sxvii.pl [dostęp: 8 listopada 2019].
- Kobielus Stanisław (2002), *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
- Kopaliński Władysław (2017), *Słownik symboli*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Krasnowolski Antoni, Niedźwiedzki Władysław, red. (1920), *M. Arcta słownik staropolski*, Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Warszawa.
- Kraszewski Józef Ignacy (1842), *Wilno: od początków jego do roku 1750*, t. 4, Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, Wilno.
- Leszczyński Zenon (1999), *Nad porównaniami Mickiewicza*, w: *Mickiewicz i Kresy: rozprawy przedstawione na międzynarodowej sesji naukowej w Krakowie*

- 4–6 grudnia 1997, red. Zofia Kurzowa, Zofia Cygal-Krupowa, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, s. 131–143.
- Lorichius Reinhard (1558), *Reinharda| Lorichiu|fa kxięgi, o| wychowaniu y o czwi|częniu káždego przelo|nego, nie tylko pánu ale y| poddánemu káždemu ku| czytáníu bárzo pożyteczne:| teraz nowo z láciń|skiego| ięzyká ná pol|ski prze|łożone*, U dziezdiców Marka Szarffenbergera, Kraków.
- Maciejowski Waclaw Aleksander (1852), *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, Warszawa.
- Maciuszko Janusz Tadeusz (2016), *Piśmiennictwo protestanckie XVI wieku a zagadnienie wychowania*, „Studia z Teorii Wychowania”, t. 3, s. 37–50.
- Mayenowa Maria Renata, Peplowski Franciszek, red., *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Ossolineum, Wrocław (1966–1994), Warszawa (1995–), <https://spxvi.edu.pl/> [dostęp: 19 października 2019].
- Meller Katarzyna (2004), „*Noc przeszła a dzień się przybliżył*”. *Studia o polskim piśmiennictwie reformacyjnym XVI wieku*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Ottmann Rudolf (1886), *Erazm Gliczner-Skrzetuski. Przyczynki do życia i pism jego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej”, t. 14, nr 6, s. 524–541.
- Pietrzak Magdalena (2001), *Rośliny w porównaniach występujących w „Trylogii” Henryka Sienkiewicza*, w: *Świat roślin w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Irena Kamińska-Szmaj, Wydawnictwo UWr, Wrocław, Język a Kultura, t. 16, s. 169–178.
- Sokólska Urszula (2001–2002), *Porównania charakteryzujące ludzi i zachowania ludzkie w reportażach Melchiora Wańkowicza*, „Roczniki Humanistyczne”, z. 6, s. 391–402.
- Sokólska Urszula (2007), *Leksyka „zwierzęca” jako składnik comparatum w porównaniach Jana Twardowskiego*, „Białostockie Archiwum Językowe”, t. 7, s. 153–168.
- Tazbir Janusz (1977), *Ziemiańin – żeglarz – podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 22, s. 123–142.
- Urbańczyk Stanisław, red. (1982), *Słownik staropolski*, t. 9, Polska Akademia Nauk, Wrocław.
- Wierzbicka Barbara (2011), *O zwierzętach rodem z „Biblii” w polskich XVI-wiecznych romansach rycerskich*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, t. 10, s. 187–202.
- Wyrwa Andrzej (2012), *Ryby w kulturze i rekultywacja środowiska wodnego*, Wydawnictwo Pejzaż, Bydgoszcz.
- Wysoczański Włodzimierz (2005), *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków*, Wydawnictwo UWr, Wrocław.

Zalewski Witold (2014), *Polska twórczość organowa zainspirowana pieśnią kościelną w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego*, cz. 1, „Pro Musica Sacra”, t. 12, s. 169–199.

Magdalena Gozdek

Comparisons in Two Sixteenth-century Pedagogical Books – in Search of Dependence

The article discusses potential dependences between two pedagogical books printed in the sixteenth century: *Księgi o wychowaniu i ćwiczeniu każdego przełożonego* [*Books on upbringing and training every superior*] [...] by Reinhard Lorichius and *Książki o wychowaniu dzieci* [*Books on upbringing children*] [...] by Erazm Gliczner. The subjects of this study are comparative structures extracted from those books. Nineteenth-century researchers had doubts as to the originality of Gliczner's book. The analysis carried out for that purpose proved them to be unfounded. We can show common *comparatum* in only nine cases. The dependences between comparisons resulted from different *comparandum* or *tertium comparationis*. The similarity between Gliczner and Lorichius is noticeable in only one comparison.

KEYWORDS: Erazm Gliczner; Reinhard Lorichius; comparisons; sixteenth century; historical linguistics.

mgr Magdalena Gozdek – absolwentka filologii polskiej, Uniwersytet Łódzki; zainteresowania badawcze: językoznawstwo historyczne, onomastyka historyczna.

